

Andrzej W. Kaczorowski

## Służba Bezpieczeństwa na tropach Tola z Łyczakowa

W 25 lat po przymusowym opuszczeniu rodzinnego Łyczakowa Witold Szolginia<sup>1</sup> wydał „Dom pod żelaznym lwem” – librum de vita sua. Były to zbeletryzowane wspomnienia z lat 1929-1939, pełna nostalgii opowieść o czasach dzieciństwa, szkole i latach młodości we Lwowie. W całym okresie PRL ukazało się zaledwie kilka podobnych utworów, bowiem władze reglamentowały twórczość o tematyce lwowskiej<sup>2</sup>, która przypominała utracone na rzecz Związku Radzieckiego przedwojenne polskie Kresy. W całej książce ani razu nie padła nazwa miasta, ale nasycony bałakiem – gwara miejską Lwowa jego opis wywołał poruszenie wśród lwowian rozproszonych w kraju i na świecie<sup>3</sup>.

Maszynopis nie znalazł uznania kilku wydawnictw, zanim w 1971 r. szczęśliwie trafił do Instytutu Wydawniczego PAX. Mimo braku recenzji w prasie<sup>4</sup> cały 10-tysięczny nakład rozszedł się błyskawicznie. Jerzy Janicki przyznał autorowi miano „lwow-

---

<sup>1</sup> Witold Szolginia (1923-1996) – doc. dr hab. inż. architekt, naukowiec, popularyzator wiedzy, pisarz, poeta, grafik; autor wielu prac naukowych, kilkunastu książek popularnonaukowych, setek artykułów w czasopiśmie i pogadanek radiowych dotyczących planowania przestrzennego, architektury, urbanistyki i budownictwa; uważany przez współczesnych za najwybitniejszego znawcę polskiego Lwowa, twórca wierszy, wspomnień i rysunków o tematyce lwowskiej, autor książek poświęconych rodzinemu miastu. Więcej A. W. Kaczorowski, „Pamięć, skarb tulaczy...” (Witold Szolginia) [w:] W. Szolginia, *Tamten Lwów*. T. 8 *Arcylwowanie*, Wrocław 1997, s. 201-217; A. W. Kaczorowski, *Arcylwowanie – Witold Szolginia (1923-1996)*, „Biuletyn IPN” 2009 nr 1-2, s. 117-124; A. Pacholczykowa, *Szolginia Witold Ryszard* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, z. 199 (t. 48/4), Warszawa-Kraków 2013, s. 501-502.

<sup>2</sup> Więcej: A. W. Kaczorowski, *Lwów niecenzuralny (na przykładzie twórczości Witolda Szolgini)* [w:] *Literatura w granicach prawa (XIX-XX w.)*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Luł, Warszawa 2013, s. 309-325.

<sup>3</sup> W sierpniu 1971, kiedy książkę „podpisano do druku i druk ukończono”, we Lwowie doszło do profanacji i barbarzyńskiego zniszczenia resztek Cmentarza Orląt – symbolu utraconego miasta – przez „dzicz bolszewicką” (jak to później określił Szolginia; w jego wspomnieniach nie ma zresztą ani słowa o Cmentarzu Obrońców Lwowa). Ten akt bezprzykładnego wandalizmu wywołał oburzenie wśród lwowian i spowodował masowe protesty kierowane zarówno z kraju, jak i z wolnego świata przez władze polskie na uchodźstwie do najwyższych władz PRL i ZSRR oraz światowej opinii publicznej; Koło Lwowian w Londynie powołało Komitet Obrony Cmentarza Orląt.

<sup>4</sup> Zamieszczono tylko jedną notkę bibliograficzną: Bibliofil [Jacek Susu], *Chodząc po księgarniach*, „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 43.

skiego Homera”: „To była w latach milczenia lwowska biblia, dekalog lwowskiej wiary, katechizm lwowskiego dziecka, które na wygnaniu osiągnęło wiek zgorzkniałego starca, a ta książka przywróciła mu siły młodzieńca”<sup>5</sup>. Pod względem literackim w niczym nie ustępowała prozie Kornela Makuszyńskiego i Jana Parandowskiego, na której się wzorowała. Podkreślano potem, że książka była „pierwszą kroplą, która wydrążyła szczelinę w niewzruszonej dotąd skale cenzury”<sup>6</sup>, aczkolwiek z podstawowego tekstu „Domu pod żelaznym lwem” wypadły fragmenty o wkroczeniu wojsk sowieckich do Lwowa we wrześniu 1939 r. oraz rozdział o narodzie wybranym<sup>7</sup>.

Autor pierwotnie zamierzał dodać do wspomnień wiersze „Lwowskie w swej treści, czterowersowe i dwunastogłoskowe w formie oraz bałakowe w stylu”, które od kilkunastu lat tworzył z tęsknoty za stronami ojczystymi. Pisał je początkowo do szuflady, z czasem jednak obdarowywał nimi przyjaciół i znajomych pochodzących ze Lwowa. Podpisywane zazwyczaj pseudonimem Tolu z Łyczakowa, wkrótce zaczęły krążyć w kopiach i odpisach w obiegu prywatnym i środowiskowym, wędrując poza wszelką cenzurą i ponad granicami. Dotarły także do polskiego Londynu, niemal równocześnie z „Domem pod żelaznym lwem”, wzbudzając duże zainteresowanie w diasporze lwowskiej skupionej w londyńskim Kole Lwowian<sup>8</sup>. W dwóch kolejnych numerach „Biuletynu Koła Lwowian”<sup>9</sup> zamieszczono najpierw poezję Tola z Łyczakowa pisaną w rodzinnym bałaku<sup>10</sup>, a następnie omówienie wydanej w Polsce książki Witolda Szolginia<sup>11</sup>. W rezultacie autor jako twórca „wielu wierszy pełnych lwowskiego sentymentu” oraz wartościowych wspomnień o przedwojennym polskim Lwowie został zaliczony do czołowych „piór lwowskich” XX wieku<sup>12</sup>. Jego wiersze czytano w Londynie na spotkaniach Lwowian i na dorocznych uroczystościach listopadowych ku czci obrony Lwowa w 1918 r.

<sup>5</sup> J. Janicki, *Cały Lwów na mój głów... Alfabet wspomnień*, Warszawa 1993, s. 193.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Usunięta część wspomnień została przywrócona w nowym wydaniu. Por. W. Szolginia, *Dom pod Żelaznym Lwem*, wyd. drugie uzupełnione i poprawione, Warszawa 1989. Autor zmienił tutaj także formę ortograficzną tytułu.

<sup>8</sup> Założone w 1960, liczyło ponad 700 członków indywidualnych z 22 krajów świata (w większości z Wielkiej Brytanii) oraz kilkanaście zrzeszonych organizacji lwowskich. Skupiało czołowych przedstawicieli polskiej emigracji (m.in. Marian Hemar, Karolina Lanckorońska, kard. Władysław Rubin). Honorowym prezesem Koła Lwowian w Londynie był Stanisław Ostrowski (1892-1982) – ostatni prezydent polskiego Lwowa, 1972-1979 prezydent RP na uchodźstwie. Do końca funkcjonowania władz RP w Londynie Koło domagało się przywrócenia wschodniej granicy Polski ustalonej w traktacie ryskim w 1921.

<sup>9</sup> Pismo ukazywało się jako półrocznik od 1961 w nakładzie 1000 egz., w 1988 zmieniło nazwę na „Lwów i Kresy”.

<sup>10</sup> Tolu z Łyczakowa [W. Szolginia], *Zima we Lwowie*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 21, grudzień 1971, s. 94-99. Zamieszczono tam pięć wierszy autora, dla którego był to debiut poetycki. Nie wiadomo, w jaki sposób utwory dotarły do redakcji ani czy zostały opublikowane za wiedzą i zgodą autora.

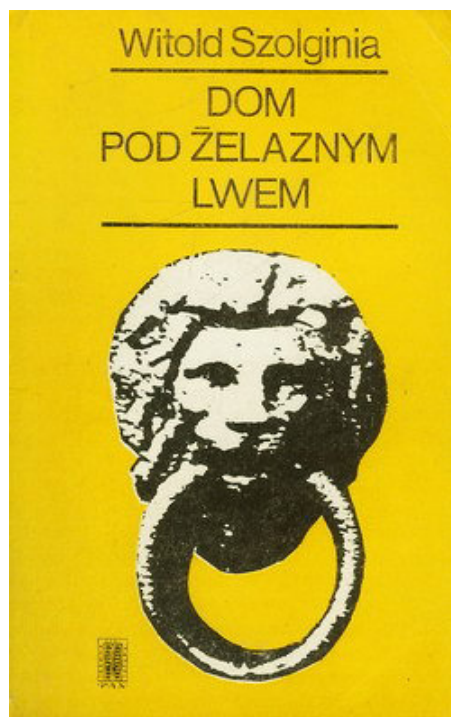
<sup>11</sup> *Dom pod żelaznym lwem*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 22, czerwiec 1972, s. 62. Było to omówienie recenzji Stefana Męgarskiego z londyńskiego „Dziennika Polskiego” z 26 IV 1972. Recenzent stwierdził, że książka jest „bardzo wartościowa” i oddaje „ducha gniazda” – Lwowa; napisana literacką polszczyzną, roi się równocześnie od rasowej lwowszczyzny” (*Tamże*). Powtarzano potem informację, że autorowi nie pozwolono ani razu w całej książce wymienić nazwy miasta, które opisuje, mimo to cały nakład został wyczerpany w ciągu trzech dni.

<sup>12</sup> [Stefan Legeżyński] *Zeszyty Lwowskie*, z. 3 *Pióra Lwowskie (1918-1968)*, Londyn 1972, s. 154. Hasło *Szolginia* [sic!] Witold opatrzone tam błędnymi datami życia autora (1912-1972), którego w dodatku uśmiercono.

Wprawdzie na „Biuletyn Koła Lwowian” i inne publikacje emigracyjne, które zawierały „treść szkodliwą dla dobra i interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (kwestionowano bowiem na jego łamach porządek pojałtański w Europie), obowiązywał zakaz przywozu<sup>13</sup>, jednak pismo w różny sposób docierało do kraju, m.in. otrzymywała je Biblioteka Narodowa<sup>14</sup>. Bliższy kontakt z Kołem Lwowian Witold Szolginia nawiązał za pośrednictwem swego syna Krzysztofa, który w 1973 r. spędzał studenckie wakacje w Londynie. Dzięki jego wizycie można było sprostować krążącą wśród tamtejszych Lwowian wiadomość o rzekomej śmierci autora „Domu pod żelaznym lwem”<sup>15</sup>. Wracając do Polski, Szolginia junior przemycił otrzymane w Kole Lwowian materiały, w tym zakazane książki i prasę<sup>16</sup>.

Następstwem wizyty londyńskiej było nawiązanie korespondencji i list do Witolda Szolginia napisany 15 października 1973 r. przez Stanisława Kwiecieńskiego, członka władz i kierownika biura Koła Lwowian. Adresowany na prywatny adres autora w Warszawie, został odczytany w Biurze „W” MSW, a kilka dni później jego kopia trafiła do naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej MO i stała się podstawą objęcia adresata kontrolą operacyjną przez Służbę Bezpieczeństwa. Rozpoczęta 26 października 1973 r. kontrola odbywała się w ramach kwestionariusza ewidencyjnego, przekwalifikowanego 26 listopada 1974 r. na sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Lwowiak”, i trwała 2,5 roku, tj. do 26 kwietnia 1976 r., kiedy teczkę przekazano do archiwum Wydziału „C” KS MO w Warszawie<sup>17</sup>.

Jako powód zainteresowania się figurantem inspektor Mieczysław Pilichiewicz zapisał: „Szolginia utrzymuje kontakty ze Stowarzyszeniem Lwowiaków w Londynie. Przesyła tam swoje wiersze oraz nosi się z zamiarem opublikowania w Londynie swojej książki, na której wydanie w Polsce nie zezwoliła cenzura”<sup>18</sup>. Wniosek o założenie KE zatwierdził



*Dom pod żelaznym lwem.*  
Wspomnienia lwowskie;  
Warszawa, Instytut Wydawniczy „Pax”  
1971.

<sup>13</sup> *Nasz Biuletyn zagraża PRL-owi*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 50 cz. 1, grudzień 1985, s. 87; redakcja zamieściła fotokopię decyzji dyrektora Urzędu Celnego Pocztowego w Warszawie W. Małeckiego o „przypadku” 1 egz. pisma nadesłanego z zagranicy na prywatny adres jednego z Lwowian w kraju.

<sup>14</sup> Niektóre numery były adresowane na nazwisko Wandy Szolginii (1926-2010), żony Witolda, która w Bibliotece Narodowej kierowała Zakładem Dokumentacji Księgarskiej.

<sup>15</sup> Kursowanie tego rodzaju pogłosek świadczy o utrzymującej się barierze informacyjnej i komunikacyjnej między środowiskami emigracyjnymi a PRL.

<sup>16</sup> Informacje Krzysztofa Szolginii.

<sup>17</sup> AIPN BU 0246/127, Sprawa Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Lwowiak”.

<sup>18</sup> Tamże, Dane personalne, s. 63.

naczelnik Wydziału III KS MO ppłk Andrzej Maj<sup>19</sup>. Uważano bowiem, że Koło Lwowian „współpracuje z ośrodkami dywersji ideologicznej”, m.in. z paryską „Kulturą” i Radiem Wolna Europa<sup>20</sup>.

Funkcjonariusze SB niezbyt dokładnie odczytali treść przechwyconego listu, którego nadawca dopytywał się o plany wydawnicze autora wierszy i decyzję w tej sprawie, podając jednocześnie informacje o możliwościach otrzymania honorarium za publikację. Przedstawiciel Koła Lwowian wspominał też („od syna słyszałem”)<sup>21</sup>, że cenzura w PRL nie zezwoliła na drugie wydanie rozszerzonej opowieści „Dom pod żelaznym lwem”, uważając, że może to być w Londynie „książka sprzedażna”<sup>22</sup>. W rezultacie SB uznała, że Witold Szolginia zamierza wydać za granicą książkę, „której cenzura nie dopuściła do druku w kraju”. Dopiero 9 stycznia 1976 r. – a więc ponad dwa lata po wszczęciu kontroli operacyjnej! – w Naczelnym Zarządzie Księgarstwa w Warszawie ustalono, że książka Szolginia została opublikowana w IW PAX już w 1971 r. Drugi prowadzący SOR „Lwowiak” inspektor Wydziału III KS MO sierż. Zbigniew Małecki<sup>23</sup>, który dokonał tego odkrycia, zanotował, że autor „przedstawił Lwów widziany przez siebie i swoich najbliższych – w okresie przedwojennym”, a „treść książki ma charakter wspomnień”<sup>24</sup>. Natomiast TW „Waldemar” donosił swoim mocodawcom, że „Dom pod żelaznym lwem” przetłumaczono na angielski (!) i wydano za granicą<sup>25</sup>.

Nie była to jedyna wpadka SB. „Posiadamy potwierdzoną informację, że Witold Szolginia aktualnie nigdzie nie pracuje”<sup>26</sup> – meldował rok (!) po założeniu KE inspektor Pilichiewicz, chociaż figurant nieprzerwanie od 1952 r. był pracownikiem Instytutu Urbanistyki i Architektury. Jako zagrożenie funkcjonariusz wymienił „przemycanie do ośrodków dywersji opracowania literackiego”: „Przesyła wiersze i opracowania literackie dot. Lwowa do Biuletynu Lwowskiego wydawanego w Londynie. (...) Ponadto Witold Szolginia kolportuje na terenie kraju opracowania o tematyce lwowskiej. Wyraża w nich żal z powodu <utrąty Lwowa> i wyraża nadzieję, że <jeszcze kiedyś Lwów do nas powróci>. Opra-

<sup>19</sup> Andrzej Maj (ur. 1934) – w MBP i MSW 1952-1990, m.in. naczelnik Wydziału III KS MO 1972-1979, naczelnik wydziału w gabinecie ministra spraw wewnętrznych 1982-1990; płk.

<sup>20</sup> AIPN BU 0246/127, Pismo ppłka A. Maja do naczelnika Wydziału Paszportów KS MO z 12 III 1975, s. 140. Rozeznanie SB było powierzchowne. W rzeczywistości Koło Lwowian krytycznie odnosiło się do koncepcji zbliżenia polsko-ukraińskiego i rezygnacji z praw do Lwowa, które głosiła paryska „Kultura”. Utrzymywano natomiast kontakty z RWE, m.in. Rozgłośnia Polska transmitowała uroczystości londyńskie organizowane rokrocznie przez Koło Lwowian z okazji obchodów rocznicy obrony Lwowa w 1918. Pracownikami RWE byli członkowie i bliscy współpracownicy Koła – Wiktor Budzyński, Marian Hemar i Włada Majewska. „Rolę i znaczenie audycji Radia Wolna Europa Koło Lwowian wysoko ocenia, pamiętając, jak chętnie i obszernie serwis jego obejmuje działalność Koła przekazując do Kraju wszystkie ważniejsze szczegóły o aktywności Koła oraz o jego lwowskich imprezach. (...) Rozgłośnia RWE spełnia rolę wolnej prasy w kraju, gdzie przemożna i brutalna cenzura komunistyczna wykonuje ścisłą kontrolę nad wszystkimi środkami masowego przekazu” (*W obronie Radia Wolna Europa*, „Biuletyn Koła Lwowian” nr 21, grudzień 1971, s. 104-105).

<sup>21</sup> AIPN BU 0246/127, Fotokopia dokumentu „W”, s. 65.

<sup>22</sup> Tamże. Informacja nieścisła lub nieporozumienie, wątpliwe bowiem, by w 1973 autor próbował wydać pełną wersję swoich wspomnień z opisem wkroczenia wojsk sowieckich do Lwowa w 1939.

<sup>23</sup> Zbigniew Małecki (ur. 1949) – w MSW 1971-1990, m.in. inspektor Sekcji IV Wydziału III KS MO 1975-1977, kierownik sekcji w Wydziale III-2 SUSW 1986-1989, kierownik sekcji w Wydziale Studiów i Analiz SUSW 1989-1990; kpt.

<sup>24</sup> AIPN BU 0246/127, Notatka informacyjna z 9 I 1976, s. 236.

<sup>25</sup> Tamże, Meldunek operacyjny z 17 II 1976, s. 343. Trudno sobie wyobrazić tłumaczenie lwowskich słów i wyrażen gwarowych na angielski, na przykład „A ty, Jóźku, nie bondź frajir, weź harmonii, zaaagraj sztajir...”

<sup>26</sup> Tamże, Meldunek operacyjny z 24 X 1974. Słowny opis zagrożenia (faktu), s. 47.

cowania te kolportuje drogą pocztową wśród b. mieszkańców Lwowa<sup>27</sup>. Miesiąc później inspektor Wydziału III KS MO jako nowe zagrożenie dla PRL odnotował „nasyłanie do kraju literatury antykomunistycznej (bezdebitowej)”<sup>28</sup>. W kolejnym przechwyconym przez Biuro „W” liście z Londynu Stanisław Kwieciński zalecał bowiem swemu warszawskiemu korespondentowi, by ten znalazł „osobę zaufaną, która podjęłaby się przewiezienia przez granicę wspomnianej literatury”<sup>29</sup>; z korespondencji wynikało też, że Szolginia przekazuje za granicę „zbierane na terenie kraju exlibrisy i inne wydawnictwa poświęcone tematyce lwowskiej”<sup>30</sup>. I właśnie „z uwagi na wyłonienie się w sprawie nowych zagrożeń”<sup>31</sup> doszło do objęcia figuranta rozpracowaniem operacyjnym.

W ramach KE i SOR „Lwowiak” od początku w szerokim zakresie wykorzystywano przede wszystkim kontrolę korespondencji krajowej i zagranicznej (przychodzącej do i wychodzącej od Szolgini)<sup>32</sup>, w mniejszym stopniu podsłuch telefoniczny zainstalowany w mieszkaniu, incydentalnie także obserwację zewnętrzną<sup>33</sup>. Czytanie masy listów było z pewnością zajęciem bardzo zajmującym, ponieważ „ustalono ponad 100 kontaktów figuranta, z których 22 warte są dalszego zainteresowania”<sup>34</sup>. „Osoby, z którymi Szolginia utrzymuje kontakt listowny, organizowały spotkania, zjazdy byłych mieszkańców Lwowa, wymieniają pamiętki, zdjęcia, książki i wiersze o tematyce lwowskiej”<sup>35</sup>. Zwrócono uwagę, że wśród korespondentów byli „przedstawiciele środowiska intelektualnego i twórczego na terenie kraju”<sup>36</sup> – m.in. pisarz Jan Parandowski, profesorowie Jan Ernst, Artur Hutnikiewicz, Andrzej Maryański, Stanisław Nahlik, Tadeusz Riedl, Wiktor Zin, śpiewak Andrzej Hiolski, artystka malarka Irena Nowakowska-Acedańska, dziennikarze i literaci Adam Hollanek i Jerzy Janicki, fotografik Janina Mierzecka, mecenas Witold Lis-Olszewski.

Przeglądanie przesyłek przyniosło szybkie efekty. Korespondencja zawierała bałkowe wiersze podpisane przez Toła z Łyczakowa, więc od razu można było zidentyfikować jego autora<sup>37</sup>. Udało się również potwierdzić kontakty londyńskie Witolda Szolgini, ponieważ w posiadaniu SB znalazł się „Biuletyn Koła Lwowian” z zapowiadającym w pierwszym liście Stanisława Kwiecińskiego sprostowaniem błędnych informacji podanych wcześniej o

<sup>27</sup> Tamże, s. 46-47.

<sup>28</sup> Tamże, Meldunek operacyjny z 26 XI 1974, s. 21. W następnych meldunkach była mowa o „nadsyłaniu” tej literatury.

<sup>29</sup> Tamże, Słowny opis zagrożenia (faktu), s. 22.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> M.in. protokół komisijnego zniszczenia fotokopii dokumentów „W” z 26 VIII 1975 zawiera 152 pozycje, a z 10 XII 1975 – 406 pozycji; AIPN BU 0246/127, s. 146-151, 161-187.

<sup>33</sup> Obserwację „Albina” [taki kryptonim nadano wówczas wówczas wótczas Szolgini] przeprowadzono w dniach 12,13, 14, 16 i 19 XII 1974; AIPN BU 0246/127, Protokół zniszczenia dokumentów PT z 6 II 1976, s. 327.

<sup>34</sup> Tamże, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Lwowiak” nr rej. 7504 z 21 XI 1975, s. 33. Szolginia lubił korespondować: na Wielkanoc 1976 wykonał około 300 fotografii „objektu architektonicznego ze Lwowa” i „wszystkie rozesłał drogą pocztową swym kontaktom w formie kart świątecznych”; Tamże, Pismo z-cy naczelnika Wydz. II Dep. III MSW płk. Z. Jędrysa do naczelnika Wydziału III KS MO z [brak daty dziennej] kwietnia 1976, s. 386.

<sup>35</sup> Tamże, Analiza SOR „Lwowiak”, s. 32-33.

<sup>36</sup> Tamże, Notatka informacyjna z 7 XII 1974, s. 124.

<sup>37</sup> SB znała pseudonim literacki Szolgini już w listopadzie 1973; AIPN BU 0246/127, Pismo ppłka A. Maja do naczelnika Wydziału III KW MO w Katowicach z 23 XI 1973; Tamże, Wykaz dok[umentów] kierowanych przez W. Szolginie (zawartość: wiersze) z 4 XII 1973, s. 74-75. Na przykład prof. Nahlik otrzymał trzy wiersze (*Łyczakoska zima, Święty Mikołaju i Grudniowy wieczór*); Tamże, s. 74. W teczce SOR „Lwowiak” znajdują się dwa wiersze Toła z Łyczakowa: *Lwooski frygani i O lwooski bałaku...*; AIPN BU 0246/127, s. 213-221. Pochodziły one z listu Szolgini do prof. Maryańskiego (Tamże, s. 163).

twórcy<sup>38</sup>. Ponadto ustalono, że „w 1974 r. W. Szolginia otrzymał za swoją twórczość złotą odznakę Koła Lwowian przewieszoną i wręczoną mu przez nieznaną nam osobę”<sup>39</sup>. Z materiałów SB wynikało, że jego działalność „obliczona jest na zintegrowanie przedstawicieli środowiska intelektualnego pochodzącego ze Lwowa”: w prywatnym mieszkaniu „odbywa spotkania z tymi osobami, w czasie których przekazuje on nasyłaną do kraju przez Koło Lwowian w Londynie literaturę bezdebitową celem dalszego jej kolportowania”<sup>40</sup>. Wniosekowano więc o założenie instalacji podsłuchu pokojowego celem „głębszego rozeznania prowadzonej działalności przez figuranta”<sup>41</sup>. Wprawdzie stwierdzono, że takie możliwości techniczne istnieją, jednak do zainstalowania PP nie doszło<sup>42</sup>.

Z dokumentów „W” pochodziła wiadomość o publikacji Witolda Szolginia pt. „Ekslibrisy dla Jana Parandowskiego” wydanej przez Oddział Śląski Towarzystwa Przyjaciół Książki w Katowicach „w nakładzie 99 imiennych numerowanych egzemplarzy, które z sygnowaniem przez autora rozesłane zostały do osób utrzymujących kontakt z figurantem i Kołem Lwowian w Londynie”. Publikacja ta zawierała wiersz „napisany przez figuranta na temat przechadzki po ulicach Lwowa”<sup>43</sup>.

SB zależało szczególnie na ustaleniu kanałów przerzutu literatury emigracyjnej z Londynu do Polski. Spośród inwigilowanych korespondentów szybko zwrócono uwagę na Tadeusza Krzyżewskiego<sup>44</sup> z Krakowa, któremu wydawnictwa londyńskie regularnie dostarczał Stanisław Koziół<sup>45</sup>. Po śmierci swego łącznika dr Krzyżewski poszukiwał no-

<sup>38</sup> Nadawca przeproszał wówczas autora za przykrą pomyłkę biograficzną w publikacji Koła Lwowian i zapowiadał zamieszczenie sprostowania; AIPN BU 0246/127, Fotokopia dokumentu „W”, s. 66. *Sprostowania*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 25, listopad 1973, s. 104; biuletyn ten znalazł się w przesyłce z 13 II 1974 wysłanej przez W. Szolginie do T. Krzyżewskiego i zatrzymanej przez Biuro „W” (AIPN BU 0246/127, Pismo ppłka J. Adamczyka naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału III KS MO z 27 XII 1974, s. 136).

<sup>39</sup> AIPN BU 0246/127, Notatka informacyjna z 7 XII 1974, s. 125.

<sup>40</sup> Tamże. W „katakumbach” u Szolginików – w mieszkaniu przy ul. Puławskiej w Warszawie regularnie spotykali się lwowianie w ramach nieformalnego Koła Literacko-Artystycznego.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Wniosek ws. instalacji i eksploatacji PP na 6 miesięcy podpisali 21 XII 1974 I zastępca komendanta stołecznego MO ds. SB płk A. Muszyński i dyrektor Departamentu III MSW gen. A. Krzysztoporski; AIPN BU 0246/127, s. 133. Wcześniej inspektor Sekcji III Departamentu Techniki MSW kpt. S. Gąsiorek po oględzinach mieszkania stwierdził, że czas potrzebny na otwarcie trzech zamków w drzwiach ocenia na ok. 40 minut „swobodnej manipulacji” pod warunkiem zabezpieczenia dwóch sąsiednich mieszkań. „W wypadku zdobycia odcisków kluczy i dorobienia duplikatów istnieje możliwość wejścia do pomieszczenia figuranta bez zabezpieczenia mieszkańców sąsiednich lokali”; AIPN BU 0246/127, Notatka służbowa z 13 XII 1974, s. 130.

<sup>43</sup> AIPN BU 0246/127, Meldunek operacyjny z 30 I 1975. Słowny opis zagrożenia (faktu), s. 26; pierwsza informacja pochodziła z PT (telefon z 14 XI 1973 od Romana Chrzastowskiego z Katowic; AIPN BU 0246/127, Protokół zniszczenia dokumentów PT z 6 II 1976, s. 325). W. Szolginia, *Ekslibrisy dla Jana Parandowskiego. Na słonecznym zygarku*, Katowice 1974. Pisarzowi został poświęcony tytułowy wiersz pisany bałakiem – pierwszy taki utwór wydany oficjalnie w kraju. Publikację o charakterze bibliofilskim „wydano w nakładzie 111 imiennych, numerowanych egzemplarzy, sygnowanych przez autora” na tłoczonym papierze zeberkowym (Tamże).

<sup>44</sup> Tadeusz Krzyżewski (1911-2007) – członek Zarządu Miasta Lwowa 1936-1939, twórca i kierownik Biura Propagandy i Turystyki, autor pierwszych polskich podręczników reklamy, podczas wojny w lwowskiej AK, po wojnie więzień stalinowski, dr UJ, wykładowca akademicki, bibliotekarz, autor licznych artykułów fachowych oraz publikacji o tematyce lwowskiej, w tym ponad stu rozmaitych tekstów w „Biuletynie Koła Lwowian” w Londynie.

<sup>45</sup> W liście z 21 XI 1973 Krzyżewski informował Szolginie, że Koziół przywiózł wydawnictwa londyńskie (w tym „Biuletyn Koła Lwowian”); AIPN BU 0246/127, Omówienie niektórych ważniejszych dok[umentów] „W” dot. „Lwowskiak” [brak daty, po 16 X 1975], s. 160. Stanisław Koziół (1899-1974) – legionista, uczestnik dwóch wojen, mgr praw UJK, działacz społeczny, ławnik miasta Lwowa, właściciel znanej winiarni lwowskiej „U Koziola” i londyńskiej restauracji „Lucullus”, współzałożyciel i członek władz Koła Lwowian w Londynie,

wych sposobów otrzymywania publikacji bezdebitowych m.in. za pośrednictwem syna przebywającego w RFN i w tej sprawie pisał do Witolda Szolgini, prosząc go o informację, gdzie najlepiej ukryć zakazane rzeczy, aby nie znaleźli ich celnicy. „W tym przedmiocie syn Szolgini ma doświadczenie”<sup>46</sup> – odnotował funkcjonariusz, ale ta wskazówka nadawcy listu została kompletnie zlekceważona. Skoncentrowano się na wykonaniu zasadki na powracającego z Niemiec młodego Krzyżewskiego, ale rezultaty tej operacji były marne<sup>47</sup>. Nie znaleziono przy nim żadnej publikacji Koła Lwowian, a przeprowadzona potem rozmowa z Markiem Krzyżewskim nic nie dała<sup>48</sup>.

Nowym niepokojącym dla MSW faktem był udział figuranta SOR „Lwowiak” w uroczystościach związanych z odsłonięciem tablicy Orłąt Lwowskich 31 października 1975 r. w katedrze warszawskiej. „Kontaktował się on z głównym inicjatorem wmurowania tej tablicy gen. Romanem Abrahamem” i złożył gratulacje „za pomyślne zakończenie całej akcji”, a następnie informował drogą korespondencyjną znajomych w kraju o przebiegu uroczystości, zachęcając, by katedra św. Jana w Warszawie stała się miejscem pielgrzymowania lwowian zamieszkałych w Polsce<sup>49</sup>. Odsłonięcia tablicy dokonał kardynał Stefan Wyszyński w asyście dwóch generałów – uczestników obrony Lwowa Romana Abrahama i Mieczysława Boruty-Spiechowicza<sup>50</sup>.

Wkrótce doszło do kontroli resortowej akt sprawy, którą przeprowadził inspektor Wydziału IV Departamentu III MSW por. Tadeusz Stępkowski<sup>51</sup>. W analizie SOR „Lwowiak” z 21 listopada 1975 r. stwierdził on, że wiersze drukowane („w poszczególnych numerach”)<sup>52</sup> w „Biuletynie Koła Lwowian” Witold Szolginia przesyła na ręce Stanisława Kwiecińskiego. „Obecnie wiersze figuranta mają ukazać się w specjalnym zbiorcu”<sup>53</sup>. „Tolek z Łyczakowa” został odznaczony złotą odznaką Koła Lwowian, która „w sposób

---

od 1966 mieszkał w Polsce.

<sup>46</sup> AIPN 0246/127, Omówienie, s. 160. Krzyżewski informując o śmierci Koziola w liście do Szolgini z 21 III 1974 napisał, że pozostała mu teraz „nadzieja w adresacie i dwóch kolegach w Londynie” (*Tamże*).

<sup>47</sup> I zastępca komendanta stołecznego MO ds. SB płk Karol Pawłowicz w piśmie do szefa Oddziału Kontroli Ruchu Granicznego Zarządu Zwiadu WOP już 27 II 1974 prosił o spowodowanie kontroli osobistej i bagażu Marka Krzyżewskiego i zakwestionowanie literatury bezdebitowej oraz dokumentów dotyczących działalności Koła Lwowian; AIPN BU 0246/127, s. 83. Do kontroli doszło dopiero 14 XII 1975, zakwestionowano jedynie publikację pornograficzną.

<sup>48</sup> AIPN BU 0246/127, Informacja operacyjna z 20 I 1976, s. 284-286.

<sup>49</sup> *Tamże*, Meldunek operacyjny z 20 XI 1975, s. 30.

<sup>50</sup> SB знаła m.in. list Szolgini z 12 XII 1975 do Stanisława Sajdla z Chorzowa, w którym „nadawca informuje o odsłonięciu tablicy pamiątkowej w katedrze św. Jana w rocznicę wybuchu walk o Lwów w 1918 r.”; AIPN BU 0246/127, Protokół zniszczenia dokumentów „W” z 12 III 1976, s. 352. Do listu był dołączony tekst wystąpienia gen. Romana Abrahama podczas odsłonięcia tablicy Orłąt Lwowskich 26 VIII 1975 na Jasnej Górze; AIPN BU 0246/127, s. 222-228.

<sup>51</sup> Wydział IV Departamentu III MSW zajmował się rozpracowywaniem środowisk naukowych, twórczych i kulturalnych, podczas gdy Wydział III zwalczaniem dywersji ideologiczno-politycznej. Tadeusz Stępkowski (ur. 1940) – w MSW 1964-1990; w MO 1964-1971, w Wydziale IV Departamentu III MSW 1971-1989, starszy specjalista w Wydziale V Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa 1989-1990; ppłk.

<sup>52</sup> AIPN BU 0246/127, Analiza SOR „Lwowiak” z 21 XI 1975, s. 33; informacja ta była niezgodna ze stanem faktycznym, ponieważ wiersze Toła z Łyczakowa pojawiły się w „Biuletynie Koła Lwowian” tylko raz, w 1971.

<sup>53</sup> *Tamże*; wiadomość ta pochodziła z kontroli korespondencji. Szolginia w liście do Kwiecińskiego z 5 XI 1973 zwrócił się z prośbą o wydanie tomiku swoich wierszy; AIPN BU 0246/127, Protokół z 10 XII 1975, s. 184. Wkrótce prezes Koła Lwowian w Londynie gen. Stanisław Kuniczak publicznie zapowiedział wydanie tomiku poezji „tego autora”. „Cel: kultywowanie lwowskiej gwary, która zanika”; *Oplątek lwowian*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 26, czerwiec 1974, s. 69. Jak widać, funkcjonariusze SB nie korzystali z prohibitów Biblioteki Narodowej.

nielegalny została mu dostarczona do kraju<sup>54</sup>. Zdołano ustalić, że publikacje bezdebitowe o tematyce lwowskiej przywożą „osoby powracające z czasowych pobytów w Anglii (bliższych danych brak)”<sup>55</sup>. Funkcjonariusz MSW ocenił, że dotychczasowe przedsięwzięcia nie wyjaśniły „rzeczywistej działalności figuranta, a w sprawie występuje cały szereg mankamentów”: zabrakło całościowej analizy materiałów i planu przedsięwzięć operacyjnych, brakuje „aktywności i ofensywności w sprawie”<sup>56</sup>, nie udokumentowano niektórych działań. Por. Stępkowski zalecał m.in. ustalenie, czy figurant zajmuje się rozpowszechnianiem literatury bezdebitowej (jeśli tak – to skąd ją otrzymuje, jakimi drogami i komu przekazuje), czy przekazuje za granicę jakiegokolwiek materiały (jeśli tak, to jakimi drogami), czy zbiera informacje o charakterze politycznym i ekonomicznym na temat PRL oraz czy utrzymuje kontakty z dyplomatami z zachodnich placówek i innymi cudzoziemcami. W tym celu oprócz dalszej kontroli korespondencji krajowej i zagranicznej należało wytypować kandydatów do pozyskania na tajnych współpracowników. Realizacja odpowiednich przedsięwzięć i czynności operacyjnych pozwoli stwierdzić, „na ile działalność figuranta jest ewidentnym zagrożeniem i czy winna być przedmiotem dalszych zainteresowań operacyjnych”<sup>57</sup>. Zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW mjr J. Sobieszczuk w piśmie do naczelnika Wydziału III KS MO w Warszawie polecił uwzględnić dokonaną przez por. Stępkowskiego analizę materiałów w dalszej pracy operacyjnej.

Po kontroli nastąpiła zmiana prowadzącego SOR „Lwowiak”<sup>58</sup>. Aby naprawić zaniedbania swojego poprzednika, sierż. Małecki musiał znacznie zintensyfikować działania operacyjne. Czuwał nad tym zastępca naczelnika Wydziału III KS MO ppłk Mieczysław Gałązka<sup>59</sup>, który już 9 stycznia 1976 r. wykonał ponowną kontrolę sprawy. Wytykając brak osobowych źródeł informacji, wskazał, by typując kandydatów wziąć pod uwagę takie osoby, które posiadać będą naturalne możliwości wyjazdu do Wielkiej Brytanii. Natomiast ze względu na znaczną ilość kontaktów figuranta ich rozpoznanie należy przeprowadzić przy pomocy właściwych terytorialnie jednostek MO<sup>60</sup>. Taką też procedurę zastosowano, wyjaśniając kontakty Witolda Szolgini m. in. z Władysławem Załogowiczem<sup>61</sup> we Wrocławiu i Tadeuszem Krzyżewskim<sup>62</sup> w Krakowie.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, s. 33-34.

<sup>57</sup> Tamże, s. 35.

<sup>58</sup> Tamże, Karta uzupełnienia i zmiany meldunku operacyjnego z 10 XII 1975, s. 36-37. Sformułowano też nową treść jednego z zagrożeń: „przemycanie do ośrodków dywersji opracowania literackiego, elaboratu, artykułu niepublikowanego, listu do redakcji i wydawnictwa o treści antysocjalistycznej” (*Tamże*, s. 37).

<sup>59</sup> Mieczysław Gałązka – I zastępca komendanta ds. SB w KMłP MO w Otwocku 1959-1975, zastępca naczelnika Wydziału III KS MO 1975-1978, zastępca naczelnika Wydziału „W” KS MO 1978-1981, zastępca szefa RUSW ds. SB w Otwocku 1983-1990; płk.

<sup>60</sup> Korzystano ze współpracy z KW MO w Białymstoku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Toruniu i Wrocławiu.

<sup>61</sup> W liście z 8 I 1976 informował o uroczystym odsłonięciu tablicy 14 pułku Ułanów Jazłowieckich AK „Lwów-Wschód” w kościele Kapucynów we Wrocławiu. „Negatywne akcenty polityczne” zawierała jego wierszowana biografia „w 20 księgach z rysunkami” pt. „Towarzysz Tadeusz” („Ach gdyby cenzura te wierszy dostała / To by autorowi fest po d...pie dała!”); AIPN BU 0246/127, s. 238-241. Władysław Załogowicz (ur. 1922) – żołnierz AK, w 1951 skazany przez WSR w Opolu na 5 lat więzienia za założenie nielegalnej organizacji; *Tamże*, Karta E-15, s. 271-272. Działacz harcerski, po wyjściu z więzienia pracował jako pomocnik grabarza i zamiatacz ulic, autor wspomnień o Lwowie.

<sup>62</sup> Tadeusz Krzyżewski był podejrzany o przewóz literatury antykomunistycznej i o przynależność do nielegalnej organizacji; *Tamże*, Karta E-15, s. 273-274.



W Naczelnym Zarządzie Księgarstwa inspektor Małecki szybko dowiedział się, że „Dom pod żelaznym lwem” został wydany w kraju już w 1971 r. („książka ta cieszy się dużym powodzeniem wśród emigracji polskiej zam. w Londynie”<sup>63</sup>). Z dokumentu „W” uzyskał natomiast nowe informacje, że figurant SOR „Lwowiak” jest również autorem książek z zakresu architektury, urbanistyki i budownictwa oraz artykułów i audycji popularnonaukowych. Na podstawie PT<sup>64</sup> sprzed roku (!) i akt paszportowych Jerzego Janickiego, który jesienią 1974 r. przebywał w Anglii<sup>65</sup>, funkcjonariusz SB ustalił, że to on przywiózł dla Witolda Szolgini złotą odznakę Koła Lwowian nadaną za wiersze o tematyce lwowskiej.

Jak sprawdzono, ani Stanisław Kwieciński, ani Marian Wagner<sup>66</sup> z Koła Lwowian w Londynie nie figurowali w kartotece Departamentu I MSW. Ppłk Gałązka wystosował więc pismo do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW z prośbą o poinformowanie, czy Koło Lwowian i wyżej wymienieni jego przedstawiciele współpracują z „ośrodkami dywersji ideologiczno-politycznej”. „Nadmieniam, że w wydawanym przez Koło <Biuletynie Lwowskim> zamieszczane są artykuły szkalujące ZSRR, przy czym ton tych artykułów wskazuje, że jego autorzy czerpią wzory z audycji RWE”<sup>67</sup> – napisał zastępca naczelnika Wydziału III KS MO. W odpowiedzi zastępca naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW stwierdził, że ani Kwieciński, ani Wagner „nie przechodzą w naszych materiałach jako osoby związane z ośrodkami dywersji ideologiczno-politycznej”, jednak nie ulega wątpliwości, że „Biuletyn Lwowski” jest redagowany „w oparciu o wypracowane przez RWE formy i metody dywersyjnego oddziaływania w sferze ideologii i polityki”<sup>68</sup>.

Prowadzący SOR „Lwowiak” na podstawie uzyskanych danych doszedł tymczasem do wniosku, że figurant jest „bardzo zapracowany i nie ma czasu na prowadzenie korespondencji z b. mieszkańcami Lwowa”. „W przeciągu ostatniego okresu czasu Szolginia nie opracował nowych wierszy o tematyce lwowskiej, które by przesyłał za granicę do Koła Lwowian w Londynie jak i osobom (...) zam. w kraju. Uważam, że działalność Szolgini nie ma charakteru wrogiego”<sup>69</sup> – zanotował sierż. Małecki, sygnalizując zamiar zaniechania sprawy. Jego przełożony uznał za celowe przeprowadzenie rozmowy z figurantem („szczegóły do uzgodnienia”<sup>70</sup>).

<sup>63</sup> AIPN BU 0246/127, Raport z 9 III 1976, s. 350-351.

<sup>64</sup> AIPN BU 0246/127, Omówienie komunikatów PT dot. SOR „Lwowiak” o znaczeniu operacyjnym do w/w sprawy z 21 I 1976, s. 282. W rozmowie z 5 II 1975 Szolginia dowiedział się, że Janicki wręczy mu odznakę przekazaną przez Kwiecińskiego (*Tamże*).

<sup>65</sup> AIPN BU 0246/127, Notatka służbowa z 21 I 1976, s. 280-281.

<sup>66</sup> Był on korespondentem głównie Tadeusza Krzyżewskiego. W teczce SOR „Lwowiak” znajdują się nadesłane przez niego wiersze Mariana Hemara, który w PRL objęty był zapisem cenzury; AIPN BU 0246/127, s. 229-234. Marian Wagner (1899-1987) – obrońca Lwowa w 1918, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, dr praw UJK, autor słuchowisk radiowych i piosenek, podczas II wojny światowej żołnierz armii polskiej na Zachodzie; nakładem Koła Lwowian opracował i wydał *Piosenki lwowskie* (Londyn, 1971-1977).

<sup>67</sup> AIPN BU 0246/127, Pismo ppłka M. Gałązki do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW z 28 I 1976, s. 316.

<sup>68</sup> AIPN BU 0246/127, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW do zastępcy naczelnika Wydziału III KS MO ppłka M. Gałązki z 13 II 1976, s. 341. Wydział VIII Departamentu I (wywiad) zajmował się rozpracowywaniem środowisk polskiej emigracji oraz ośrodków dywersji ideologicznej.

<sup>69</sup> *Tamże*, Notatka służbowa z 13 II 1976, s. 332. Swoje wnioski funkcjonariusz SB sformułował na podstawie dokumentu „W” z 10 II 1976 (listu Szolgini do Romana Chrzęstowskiego); *Tamże*, s. 331.

<sup>70</sup> *Tamże*, s. 332.

W tym momencie dość nieoczekiwanie pojawił się nowy element dotyczący prowadzonego przez SB rozpracowania, bowiem zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW płk Zygmunt Jędryś<sup>71</sup> przesłał naczelnikowi Wydziału III KS MO „do służbowego wykorzystania” meldunek operacyjny z 17 lutego 1976 r.<sup>72</sup> Jak podał TW „Waldemar”, Witold Szolginia „utrzymuje również związki z b. legionistami i z klerem pochodzenia lwowskiego”<sup>73</sup>. Wchodził w skład komitetu fundującego tablicę Orłąt Lwowskich i był jej projektantem („uparł się, aby na niej był zaznaczony rysunek – mapa b. cmentarza Orłąt Lwowskich”<sup>74</sup>), uczestniczył też w katedrze warszawskiej w uroczystym odsłonięciu epitafium przez kard. Stefana Wyszyńskiego z udziałem generałów Romana Abrahama i Mieczysława Boruty-Spiechowicza „w pełnej gali”. Funkcjonariusz MSW dodał, że Szolginia „przechodzi w materiałach jako kontakt Abrahama i Spiechowicza” i „pozostaje w zainteresowaniu Wydz. III KSMO w W-wie do sprawy Polska Walcząca”<sup>75</sup>. Płk Gałązka przekazał informację otrzymaną od płka Jędrysa do naczelnika Wydziału III A KS MO, który zajmował się operacyjną ochroną Instytutu Kształtowania Środowiska, tj. miejsca pracy figuranta SOR „Lwowiak”.

Prowadzący sprawę inspektor Małecki wystąpił o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej w celu wyjaśnienia powiązań figuranta z emigracją na Zachodzie, „jak i prób ew. pisania utworów mogących mieć negatywny wydźwięk polityczny”. „Rozmowa ta pozwoliłaby na podjęcie decyzji o zaniechaniu prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania lub dalszego zainteresowania się wymienionym”<sup>76</sup>. Do rozmowy doszło 15 marca 1976 r. w gmachu KS MO. Witold Szolginia oświadczył, że bezpośrednich kontaktów z emigracją polską działającą w Kole Lwowian w Londynie nie posiada, kontaktuje się jedynie z Henry Barkerem (Henrykiem Vogelfaengerem<sup>77</sup>), znanym jako Tońko z przedwojennej radiowej Wesołej Lwowskiej Fali, który regularnie od-

<sup>71</sup> Zygmunt Jędryś (ur. 1925) – w MBP i MSW 1945-1990, m.in. zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW 1965-1976, naczelnik Wydziału I Biura Studiów MSW 1982-1989, naczelnik Wydziału III Departamentu Studiów i Analiz MSW 1989-1990; płk.

<sup>72</sup> Funkcjonariusz MSW odwoływał się do meldunku operacyjnego z 26 XI 1974 dotyczącego założenia SOR na Witolda Szolginie. AIPN BU 0246/127, Pismo z-cy naczelnika Wydz. II Dep. III MSW płka Z. Jędrysa do naczelnika Wydziału III KS MO z 20 II 1976, s. 342.

<sup>73</sup> AIPN BU 0246/127, Meldunek operacyjny z 17 II 1976, s. 343. Ponadto Szolginia „utrzymuje kontakt z tzw. grupą lwowską socjalistów (...) w Warszawie, we Wrocławiu i na Śląsku”, „bliskim jego przyjacielem z lat szkolnych i uniwersyteckich jest prof. Jan Jerzy Lerski”, „znosi się (...) z Leonardem Borkowiczem, lwowskim komunistą z okresu międzywojennego” (*Tamże*).

<sup>74</sup> *Tamże*.

<sup>75</sup> *Tamże*, s. 344. Akt tej sprawy nie udało mi się odnaleźć. Zdziesiąt brak koordynacji w działaniach SB (występowanie figuranta w dwóch sprawach prowadzonych przez tę samą jednostkę, tj. Wydział III KS MO). TW „Waldemar” twierdził, że Szolginia jest w stałym kontakcie z mieszkającym w Zakopanem gen. Borutą-Spiechowiczem. „Opowiadał mi, że będąc w górach na urlopie w tej właśnie sprawie tablicy u Boruty odbyło się w lipcu [1975] spotkanie kilku lwowiaków” (*Tamże*). W 1981 Witold Szolginia „za stałe utrwalanie pamięci o Lwowie w słowie i piśmie” otrzymał Krzyż Obrony Lwowa 1939-1944 nadany przez kapitułę Bractwa Orłąt Lwowskich, której przewodniczył generał.

<sup>76</sup> *Tamże*, Raport z 9 III 1976, s. 351. „Gdzie jest planowana rozmowa?” – dopisał na raporcie 10 III 1976 zatwierdzający. W aktach sprawy brak planu rozmowy.

<sup>77</sup> Henryk Vogelfaenger (1904-1990) – dr praw UJK, adwokat, aktor radiowy i filmowy, odtwórca roli Tońka w dialogach ze Szczepkiem (Kazimierzem Wajdą) w Wesołej Lwowskiej Fali, najpopularniejszej przedwojennej audycji Polskiego Radia (kilka milionów stałych słuchaczy), podczas wojny żołnierz 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka, przebywał na emigracji w RPA i Wielkiej Brytanii (zmienił nazwisko na Henry Barker), w 1988 powrócił do Polski.

wiedza Polskę<sup>78</sup>. Rozmówca stwierdził, że „nie chce mieć nic wspólnego z emigracją, gdzie pseudodziałacze w wieku 70-80 lat marzą o Polsce Piłsudskiego, a ich orientacje polityczne i spojrzenie na dzisiejszy świat są sprzed 35 lat”<sup>79</sup>. Bezpośrednio do Londynu nie przekazywał swoich wierszy do publikacji w Biuletynie Koła Lwowian, jednak „część z nich mogła być faktycznie opublikowana bez jego wiedzy i akceptacji”, przesłana przez kogoś, komu je przekazał. Wiersze te zresztą nie zawierają „wrogich akcentów politycznych, są sentymentalne, nawiązują do lat młodzieńczych spędzonych we Lwowie”<sup>80</sup>. Przypuszcza, że złotą odznakę Koła Lwowian otrzymał – „drogą pocztową” – jednak za książkę „Dom pod żelaznym lwem”. Autor przekonywał funkcjonariusza MSW, że jest lojalnym obywatelem PRL, „pełnym podziwu dla osiągnięć budownictwa socjalistycznego”<sup>81</sup>. Nie przesłał żadnych swoich utworów do Koła Lwowian w Londynie, nawet gdyby dostał ofertę ich publikacji, a jeśli otrzyma „materiały o charakterze antypaństwowym”, to przekaże je SB.

Sierż. Małecki był zadowolony z przeprowadzonej rozmowy, uważając, że przyniosła „pozytywne efekty”, bowiem Witold Szolginia został przekonany, że Koło Lwowian „reprezentuje osoby nic nie mające wspólnego z PRL, o wrogim nastawieniu do ustroju socjalistycznego”, które mogą wykorzystać utwory Toła z Łyczakowa „po odpowiednim spreparowaniu dla swoich celów” w RWE<sup>82</sup>. W związku z „pozytywną postawą” Witolda Szolginia prowadzący SOR „Lwowiak” wniosł o jej zaniechanie. Jego przełożony przychylił się do tego: „Jeśli figurant przez najbliższy okres czasu nie podejmie określonej działalności (informowanie swych kontaktów o rozmowie z SB) – sprawę zaniechać”<sup>83</sup> – napisał.

Tymczasem płk Jędrus przesłał kolejny meldunek operacyjny<sup>84</sup>, w którym TW „Waldemar” wykonując powierzone poprzednio zadanie, sporządził w formie osobistego donosu szczegółową charakterystykę swego pracownika. Agentem SB był bowiem Zbigniew Nosek<sup>85</sup>, kierownik Zakładu Wydawnictw Instytutu Kształtowania Środowiska,

<sup>78</sup> Szolginia miał powiedzieć, że Henry Barker w środowisku emigracji o nastawieniu negatywnym, antykomunistycznym „nie ma dużego poważania” z powodu „pozytywnej postawy wobec zmian społeczno-politycznych w Polsce”; AIPN BU 0246/127, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z 15 III 1976, s. 356. Słynny Tońko uczestniczył jednak regularnie w uroczystościach i spotkaniach Koła Lwowian w Londynie, zazwyczaj owacyjnie witany przez rodaków ze Lwowa jako żywy symbol miasta.

<sup>79</sup> AIPN BU 0246/127, Notatka służbowa z 15 III 1976, s. 357.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> „Przebywając w przeszłości we Włoszech w okresie powszechnych strajków przekonał się, jak wygląda kraj tzw. złotej wolności. W Polsce osiągnął wszystko. Mógł zdobyć wykształcenie, uzyskać tytuł doktora z dziedziny architektury. Dzieci jego w Polsce Ludowej zdobyły wyższe wykształcenie, co by nastroczało dużo trudności w Polsce burżuazyjnej. Głęboko jest związany z Warszawą, przedstawiał władzom politycznym kilka planów architektonicznej rozbudowy stolicy, które zostały zaakceptowane” (*Tamże*). Należy wątpić, by Szolginia opowiadał te komunały funkcjonariuszowi SB z wewnętrznym przekonaniem.

<sup>82</sup> Tamże, s. 358.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże, Pismo z-cy naczelnika Wydz. II Dep. III MSW płka Z. Jędrusa do naczelnika Wydziału III KS MO z 22 III 1976, s. 359; Meldunek operacyjny z 4 III 1976, s. 360-362.

<sup>85</sup> Zbigniew Nosek (1917-2000) – kadet Korpusu Kadetów im. J. Piłsudskiego we Lwowie, żołnierz kampanii wrześniowej 1939, uczestnik Powstania Warszawskiego, za przynależność do AK deportowany do ZSRR 1945-1947, działacz SD, redaktor, prezes Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego; od 1962 zarejestrowany jako TW „Waldemar” przez Wydział II Departamentu III MSW, wykorzystywany przede wszystkim do rozpracowywania tzw. pryncyplowców (jedno z najlepszych osobowych źródeł informacji SB), przekazany do innej jednostki w 1979, zrezygnowano z dalszego prowadzenia w 1990, akta (3 tomyteczki personalnej i 24 tomyteczki pracy) zniszczono. Więcej *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*. T. 3 *Działalność w latach 1959-1966*, wybór dokumentów W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W.

w którym Witold Szolginia był zatrudniony na stanowisku starszego redaktora<sup>86</sup>. TW „Waldemar” dostarczył SB również jego rękopisy i maszynopisy wyniesione zapewne z miejsca wspólnej pracy. Poinformował m.in., że w 1975 r. obronił on pracę doktorską u prof. Wiktora Zina w Krakowie oraz otrzymał medal Komisji Edukacji Narodowej i Medal XXX-lecia PRL.

Doniesienie to nie miało wpływu na przeprowadzenie przez sierż. Małeckiego drugiej rozmowy z figurantem SOR „Lwowiak” 7 kwietnia 1976 r. także w budynku KS MO. Powtórne spotkanie służyło bowiem wyjaśnieniu paru innych kwestii m.in. otrzymania złotej odznaki Koła Lwowian. Witold Szolginia „kategorycznie zaprzeczył”, aby przewiózł ją do kraju „ktoś z osób powracających z czasowego pobytu z Anglii a znanych mu”. Jak stwierdził, „odznakę tę znalazł w skrzynce na listy po powrocie z wczasów w górach”<sup>87</sup>. Pytany o udział w projektowaniu tablic pamiątkowych poświęconych Orłętom Lwowskim odsłoniętych w katedrze warszawskiej i na Jasnej Górze w 1975 r., zaprzeczył, by się w to angażował, „twierdząc, że wszelkie sugestie w tym przedmiocie są zwykłym wymysłem i nieprawdą”, gdyż w tej sprawie „nikt się do niego nie zwracał”<sup>88</sup>. Na pytanie o znajomość ze Stanisławem Kwiecińskim odpowiedział, że ograniczała się jedynie do wymiany życzeń imienninowych i świątecznych zapoczątkowanej z Londynu; skąd Kwieciński otrzymał jego adres, „tego nie wie”<sup>89</sup>. Funkcjonariusz SB dopytywał się jeszcze o pobyt jego syna Krzysztofa w 1973 r. w Anglii i ewentualne kontakty z przedstawicielami emigracji; dowiedział się tylko, że Szolginia junior „w ramach praktyk wakacyjnych pracował w różnych hotelach londyńskich”<sup>90</sup>, a o kontaktach z emigracją nie wspominał.

„Podczas prowadzonej rozmowy Szolginia był zdenerwowany i oburzony faktem, że jego wiersze mogą być wykorzystywane do celów politycznych przez ośrodki emigracyjne na Zachodzie” – zanotował inspektor Małecki, który ponownie oświadczył, że Koło Lwowian w Londynie pozostaje w ścisłych kontaktach z RWE, głosząc hasła antykomunistyczne i antyradzieckie, a wiersze wyrażające tęsknotę za Lwowem „wykorzystywane są w powyższych celach”<sup>91</sup>. Autor wierszy podjął więc decyzję, że w przyszłości nie będzie ich wysyłał do osób zamieszkałych w kraju i za granicą, ponieważ może to zaszkodzić realizacji jego planów zawodowych. „Na zakończenie rozmowy figurant stwierdził, że nigdy nie miał i miał nie będzie intencji utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z organizacjami emigracyjnymi, podtrzymując tezę o swojej lojalności wobec PRL”<sup>92</sup>. W sporządzonym własnoręcznie oświadczeniu Witold Szolginia podtrzymał złożone wyjaśnienia. „Uważam się za lojalnego obywatela

---

Bagieński i in., Warszawa-Łódź 2010, s. 23-24.

<sup>86</sup> Od 1952 aż do emerytury w 1990 pracował on w zasadzie w tym samym miejscu, zmieniały się natomiast w wyniku kolejnych reorganizacji nazwy instytucji. W 1952-1974 był to Instytut Urbanistyki i Architektury, w 1974-1986 Instytut Kształtowania Środowiska, a w 1986-1990 Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Według TW „Waldemar” przed powstaniem IKŚ Szolginia był kierownikiem Działu Wydawniczego; według PSB – kierownikiem Zakładu Dokumentacji i Informacji Naukowej, zaś w nowej strukturze instytutowej – redaktorem merytorycznym publikacji naukowych w Zespole Wydawnictw. Niewątpliwie więc doniesienie TW „Waldemar” było również odbiciem relacji zawodowych.

<sup>87</sup> AIPN BU 0246/127, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z 8 IV 1976, s. 363.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże, s. 364. SB zabrała się do sprawdzania Krzysztofa Szolginiego dopiero 5 IV 1976.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Tamże.

PRL, przestrzegającego w pełni jego praw i pracującego dla jego dobra"<sup>93</sup> – powtórzył, tym razem na piśmie. „Jego deklaracja o lojalności nie ma żadnego znaczenia wobec faktu ukrywania znanych nam spraw dot. jego działalności”<sup>94</sup> – ocenił ppłk Gałązka.

Mimo to prowadzący SOR „Lwowiak” uznał, że figurant „nie przejawia wrogiej działalności politycznej”, a w związku ze złożeniem przez niego deklaracji lojalności wobec PRL celowe jest prowadzenie przez krótki okres sprawy na wymienionego „pod kątem ustalenia, czy o przeprowadzonych rozmowach z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa nie informuje swoich najbliższych znajomych pochodzących z terenu Lwowa – z chwilą nie potwierdzenia tego faktu materiały złożyć w archiwum Wydziału <C> KSMO”, co też nastąpiło niedługo później.

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. bardzo niewielu autorów z PRL decydowało się na wydawanie swoich książek w oficynach emigracyjnych nawet pod pseudonimem<sup>95</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Witold Szolginia utrzymywał kontakt z Kołem Lwowian w Londynie i był zainteresowany publikowaniem utworów Toła z Łyczakowa. SB zdawała sobie z tego sprawę, miała też dobrą wiedzę operacyjną na temat jego udziału w niezależnych inicjatywach lwowskich w kraju oraz o utrzymywanych relacjach i szerokiej działalności w środowiskach lwowian. Mimo całego arsenału zastosowanych wobec figuranta SOR „Lwowiak” środków funkcjonariusze MSW nie potrafili zdobyć podstawowych informacji dotyczących kolportowania literatury bezdebitowej do kraju oraz ekspediowania wierszy lwowskich do Londynu<sup>96</sup>.

Wszystko wskazuje, że gdy wiosną 1976 r. Witold Szolginia był magłowany w Pałacu Mostowskich, prowadzący jego rozpracowanie nie dysponował informacjami, że w tym czasie w Londynie trwa druk tomiku „Wierszy Lwowskich” Toła z Łyczakowa<sup>97</sup>, do którego słowa wstępne napisał słynny Tońko, niedawny gość podczas świąt Bożego Narodzenia w warszawskim mieszkaniu Szolginistów. Można więc przypuszczać, że autor poezji bałakowej dobrze orientował się w planach wydawniczych Koła Lwowian, a poza tym „Biuletyn” docierał do niego szybciej i regularnie niż do przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa PRL. W sytuacji, w jakiej się znalazł, naciskany przez SB i prawie oskarżany o zgodę na przekazywanie swych wierszy do RWE<sup>98</sup> – uważanego za najbardziej wrogi ośrodek antykomunistyczny na Zachodzie,

<sup>93</sup> Tamże, Oświadczenie, s. 365-366.

<sup>94</sup> Tamże, Notatka służbowa z 8 IV 1976, s. 364.

<sup>95</sup> Pod pseudonimem Tomasz Staliński w Instytucie Literackim w Paryżu od 1967 publikował swoje powieści Stefan Kisielewski. W 1973 Kazimierz Orłoś wydał tam pod własnym nazwiskiem – jako pierwszy pisarz z PRL – książkę zatrzymaną przez cenzurę w kraju. Zwolniono go za to z pracy w Polskim Radiu i redakcji „Literatury”, obejmując całkowitym zakazem druku.

<sup>96</sup> Do dzisiaj brak pełnej wiedzy o kontaktach Szolginii z Kołem Lwowian we Lwowie. Autor poezji bałakowej nie pozostawił żadnych relacji na ten temat. Debiut Toła z Łyczakowa w prasie emigracyjnej był dotychczas nieznanym, nie wiadomo, czy do publikacji doszło w sposób przypadkowy (jak utrzymywał figurant SOR „Lwowiak” w rozmowach z SB), czy też druk był zamierzony.

<sup>97</sup> 64-stronicowy tomik zawierał „30 wierszy pisanych autentyczną gwarą lwowską”, cytowano wypowiedź „Do autora” pióra Tońka – Henryka Vogelfaengera, „niespornego autorytetu w zakresie tej gwary”; *Wydawnictwa Koła Lwowian. Tolo [sic!] z Łyczakowa: „Wiersze Lwowskie”, „Biuletyn Koła Lwowian”* (Londyn) nr 29, grudzień 1975, s. 83. Informację, że tomik został już oddany do druku, podano 18 II 1976 w czasie Walnego Zebrania Koła Lwowian; „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 30, czerwiec 1976, s. 82. Nie wiadomo, dlaczego ostatecznie do druku nie doszło. Można jedynie przypuszczać, że autorowi w ostatniej chwili udało się skontaktować i przekonać wydawcę do rezygnacji z tego przedsięwzięcia.

<sup>98</sup> W „Biuletynie Koła Lwowian” nr 21 (*op. cit.*) zawierającym wiersze Toła z Łyczakowa zamieszczono artykuł w obronie Radia Wolna Europa.

Tolu z Łyczakowa wolał dłużej nie ryzykować i zrezygnował z dalszych publikacji w wolnym od cenzury świecie<sup>99</sup>. Ostatecznie zastosowana przez niego taktyka okazała się skuteczna, ponieważ SB zaniechała prowadzenia SOR „Lwowiak”. Wycofano się nawet z zarzutów znanych z kontroli operacyjnej, na przykład „nie stwierdzono, by jakiegokolwiek wiersze przysyłał za granicę lub usiłował nakłaniać inne osoby do przekazania wierszy do Koła Lwowian” oraz „stwierdzono, że kontakt figuranta ze Stanisławem Kwiecińskim był jednorazowy”<sup>100</sup> (!). Przede wszystkim jednak „nie stwierdzono powiązań Szolginia z wrogimi ośrodkami na Zachodzie”<sup>101</sup>. Ponadto „z przeprowadzonej analizy materiałów operacyjnych nie wynika, aby W. Szolginia otrzymywał emigracyjne wydawnictwa i publikacje bezdebitowe”<sup>102</sup> (!). „W związku z nie stwierdzeniem wrogiej działalności ze strony figuranta postanowiono materiały operacyjne złożyć w archiwum Wydziału <C> KS MO”<sup>103</sup>. Wniosek w tej sprawie zatwierdził zastępca komendanta stołecznego ds. SB płk Edward Kasperski.

Lata spokoju, które Witold Szolginia uzyskał w wyniku gry z SB deklaracją lojalności wobec PRL, poświęcił nie tylko na rozwój kariery zawodowej<sup>104</sup>. Nie zaprzestał bowiem twórczości poetyckiej o tematyce lwowskiej, oprócz utworów pisanych bałakiem układając także strofy w polszczyźnie literackiej. Leopolitana stanowiły wprawdzie margines drugiego obiegu wydawniczego<sup>105</sup>, który zaczął się rozwijać w Polsce po powstaniu opozycji antykomunistycznej i „Solidarności”, jednak pojawiły się tam również wiersze Tola z Łyczakowa, wciąż zresztą krążące w odpisach wśród lwowian w kraju. Dziesięć lat po rozmowach w Pałacu Mostowskich ich autor zakpił sobie z SB, wydając poza krajową cenzurą z pomocą życzliwych ludzi rodem ze Lwowa bibliofilski tomik poezji bałakowej pt. „Krajubrazy serdeczny”, firmowany dla kamuflażu rzekomo przez Koło Lwowian w Londynie<sup>106</sup>. Rok później, gdy tematyka lwowska powoli zaczęła wkraczać do obiegu oficjalnego, ujawnił swą tożsamość w następnym niezależnym zbiorze wierszy pisanych w języku literackim pt. „Kwiaty lwowskie”<sup>107</sup>.

<sup>99</sup> W 1976 Szolginia wyraźnie rozluźnił swoje kontakty z Kołem Lwowian w Londynie; oprócz kłopotów z SB zapewne przyczynił się do tego również wyjazd Stanisława Kwiecińskiego do Kanady. Późniejsze publikacje paru jego wierszy były już anonimowe (bez pseudonimu Tolu z Łyczakowa) i miały charakter przypadkowy; *Wigilia lwowiaka*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 37, grudzień 1979, s. 72 („wiersz nadesłany z Kraju, a napisany przez jednego z mieszkających tam braci – lwowiaków”); *Figura Matki Boski na Placu Mariackim*, „Biuletyn Koła Lwowian” (Londyn) nr 43, czerwiec 1982, s. 84 („Autor w Kraju”).

<sup>100</sup> AIPN BU 0246/127, Meldunek operacyjny z 26 IV 1976. Słowny opis zagrożenia (faktu), s. 50-51.

<sup>101</sup> Tamże, s. 51.

<sup>102</sup> Tamże, s. 54.

<sup>103</sup> Tamże, s. 51. 55. Jako rok brakowania podano 1996. Symbolicznym zrzędzeniem losu był to rok śmierci b. figuranta SOR „Lwowiak”. Szolginia do końca życia nie ujawnił swoich perypetii z SB. Jego syn dowiedział się o nich od niżej podpisanego w 2013.

<sup>104</sup> W 1979 uzyskał habilitację, a w 1981 otrzymał status twórcy nadany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na wniosek SARP, wydał też kolejne książki popularnonaukowe.

<sup>105</sup> Na ponad 6500 bezdebitowych pozycji książkowych z lat 1976-1989 wydano zaledwie około 30 różnego rodzaju publikacji o tematyce lwowskiej, które miały bardzo ograniczony odbiór społeczny.

<sup>106</sup> 140-stronicowy tomik ilustrowany rysunkami autora, sygnowany przez fikcyjną Oficynę Lwowską, liczył 44 wiersze. Fikcyjny był też rok wydania (1984, w rzeczywistości 1986), a deklarowany nakład wynosił 70 egz. W tym samym roku 1986 kilkanaście utworów Tola z Łyczakowa znalazło się w drugoobiegowej antologii „Semper fidelis”. Brak śladów zainteresowania się tą twórczością przez SB.

<sup>107</sup> Ten zbiór wierszy autor opatrzył adnotacją „wydano 100 egz. na prawach rękopisu”, co pozwalało ominąć przepisy cenzury państwowej. Okoliczności wydania obu tomików w obiegu niezależnym zostały później opisane m.in. w edycji oficjalnej (Tolu z Łyczakowa, *Krajubrazy serdeczny*, Wrocław 1995, s. 5-10; W. Szolginia, *Kwiaty lwowskie*, Wrocław 1995, s. 5-10).

Pełny rozkwit twórczości lwowskiej Witolda Szolgini nastąpił już po upadku PRL<sup>108</sup>.

Licząca prawie 400 stron esbeckateczka SOR „Lwowiak” jest z wielu względów ciekawym dokumentem. Ukazuje perypetie twórcy sięgającego po niezbyt dobrze widziany oficjalnie temat, działającego właściwie samotnie, pozbawionego oparcia instytucjonalnego, przeciw cenzurze państwowej wykorzystującego obieg prywatny, środowiskowy i emigracyjny swych wierszy, co w końcu nie uszło uwadze SB. Machina aparatu bezpieczeństwa powodowana obsesją tropienia kontaktów z ośrodkami dywersji antykomunistycznej na Zachodzie, dysponująca imponującymi możliwościami inwigilacji, nie potrafiła jednak wysledzić wszystkich lwowskich słów Toła z Łyczakowa. Bogate akta kontroli korespondencji i podsłuchu rozmów telefonicznych figuranta są modelowym przykładem olbrzymiego marnotrawstwa sił i środków wykorzystywanych przez MSW, a także niezbyt wysokiego profesjonalizmu funkcjonariuszy SB. Teczka rozpracowania Witolda Szolgini stanowi też ważny fragment funkcjonowania w PRL swego rodzaju podziemia lwowskiego – licznych wielowątkowych niezależnych działań i inicjatyw rozproszonych w kraju środowisk lwowskich. Zagadnienie to powinno stać się przedmiotem dalszych badań i opisu.

---

<sup>108</sup> Oprócz nowych wydań „Domu pod Żelaznym Lwem” (1989) oraz dwóch zbiorów wierszy (1995) Witold Szolginia opublikował dwie prace naukowe o Lwowie, opracowanie o Wesołej Lwowskiej Fali, zbiór opowieści oraz opus magnum – ośmioksiąg „Tamten Lwów” (1992-1997).

### Summary

Andrzej W. Kaczorowski

#### **Security Service on the trail of Tolo of Łyczakov**

Witold Szolginia (1923-1996) was among the creator of nostalgic poems, about his hometown – Lvov. Signing them - Tolu from Lytchakov. There were in private circulation, in an environment of Poles from Lvov, in Poland and abroad. Were first published in the emigre press, in London in 1971. It drew the attention of the Security Service, which in the years 1973-1976 surrendered his person wide surveillance. Against the author communist security service applied the entire arsenal of measures: monitored his correspondence, installed wiretaps in his apartment, were monitored and used personal sources of information, carried out two conversations preventive-warning character.

### Резюме

Андржей В. Качоровски

#### **Служба безопасности на следе Толя из Лычакова**

Витольд Шольгиня (1923-1996) был м.п. создателем ностальгических стихов о родном городе Львове. Он их подписывал – Толу с Лычакова. Существовали они в личном обороте львовян и в окружающей среде, как в Польше, так и за рубежом. Были впервые опубликованы в эмигрантской прессе, в Лондоне в 1971 году. Это обратило внимание службы безопасности, которая в годы 1973-1976 подвергла его расширенному наблюдению. Против автора службы применили полный арсенал мер: контроль его переписки, установление прослушки в его квартире, проверка и использование личных источников информации, проведение двух допросов профилактически-предупредительного характера.

